

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psalm 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izaj. 62: 10 —

Wewnątrz numeru . . .

Dziękczynienie	82
Boska opatrzność	85
Dobre wieści dla każdego	90
Pytania Biblijne	95
Ogłoszenia	96

DZIĘKCZYNIENIE

*„WYSEŁAWIAJCIE PANA ALBOWJEM
DOBRY; ALBOWJEM NA WJEKJ
MJŁOSJERDZJE JEGO”*

Psalm 107:1

DZIĘKCZYNIENIE przemawia do nas wszystkich i jesteśmy zadowoleni, że Ojcowie Pielgrzymi wiele lat temu zapoczątkowali ten zwyczaj. Oni ustanowili to święto przy końcu żniw, aby świętować pomyślne zbiory, a także prawdopodobnie hojność Indian. Obchodzenie takiego dnia w znacznym stopniu przemawia do wszystkich cywilizowanych ludzi. Mężczyzna czy kobieta, bogaty czy ubogi, wykształcony czy nieświadomy, niewolnik czy wolny, jeśli ktoś nie ma w znacznym stopniu rozwiniętej zalety czci, nie może doceniać i być pełen szacunku wobec swego Stwórcy i nie doceni w pełni Dnia Dziękczynienia.

Jesteśmy zadowoleni przypuszczając, że znaczna część Stanów Zjednoczonych oraz inne kraje spoglądają w górę na Boga z wdzięcznymi sercami i składają Jemu podziękowania za okazane błogosławieństwa. Niemniej jednak, każdego roku wzrasta liczba tych, którzy nie oddają czci biblijnemu Bogu. Oni w niejasny sposób zwracają się do boga Natury, o którym, jak przyznają, wiedzą bardzo niewiele. Ci pozbawieni czci i niewdzięczni ludzie, ogólnie mówiąc, nie są najbardziej nieświadomą ani też najmniej uprzywilejowaną w błogosławieństwa i materialne dobra częścią ludzkości. Wśród nich jest wielu uczonych, bogatych i wpływowych ludzi. Ich stan jest dobrze zobrazowany przez to, co ostatnio powiedziała pewna młoda kobieta: „Straciłam mojego Boga. Jestem nieszczęśliwa. Mam nadzieję, że uda mi się ponownie Go odnaleźć.” Chwała Bogu, że

ona odnalazła Go znowu i teraz jest w stanie szczerze Jemu dziękować.

Wielki Nauczyciel modlił się za Swoimi naśladowcami: „Uświęćcie ich przez Prawdę Twoją; Słowo Twoje jest Prawdą” (Jana 17:17, KJV). Uzbrojenie się w Prawdę stanowi ochronę przed błędem. Nieznajomość Prawdy sprawia, że taka osoba pada ofiarą błędu – szczególnie w tym „złym dniu”, kiedy „padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej” (Ps. 91:7). Trudnością dla wielu jest założenie, że nawrócenie świata i jego uświęcenie może być lepiej dokonane innymi środkami, niż przez działanie Boskiej miłości i sprawiedliwości. Nieświadomie, wielu z nas nauczyło się wypaczać i interpretować Biblię, aby dopasować ją do błędnych wierzeń wyznaniowych stworzonych przez człowieka, które zostały nam podane przez naszych przodków mających dobre intencje, lecz wprowadzonych w błąd. Błędny pogląd na temat Dnia Sądu jest wkomponowany w te fałszywe wierzenia. Powinniśmy zrozumieć, że kredo wyznaniowe nie przedstawiają poprawnie biblijnego punktu widzenia i jeśli nie będziemy staranni, to porzucając te poglądy będziemy skłaniać się do odrzucania biblijnych oświadczeń odnoszących się do tego dnia. „Do Zakonu i do świadectwa; jeśli nie mówią według tego Słowa, to dlatego, że nie ma w nich żadnego światła” (Iz. 8:20, KJV). „Przyjdźcie teraz i rozsądzajmy razem, mówi Pan!” (Iz. 1:18, KJV).

Kiedy wyznaniowe kredo mówią nam, że miliony ludzkości urodziły się potępione

na wieczne męki, czyż powinniśmy dziękować z tego powodu? Gdy kredo mówią nam, że tylko wybrane Małe Stadko świętych uniknie tortur, to skąd wiemy czy należymy, lub nie, do tej wybranej garstki?

Czy mamy wystarczającą informację na ten temat, by zaność podziękowania? Jeśli kredo głosz, że niemal wszyscy członkowie naszych rodzin, prawie wszyscy nasi sąsiedzi i przyjaciele, nie będąc świętymi, „uświęconymi w Jezusie Chrystusie”, naśladowcami Jezusa, nie będąc tymi, którzy „chodzą nie według ciała, lecz według ducha” – oni wszyscy, z wyjątkiem jedynie nielicznych, są przeznaczeni na bardziej okropne tortury niż najgorsze ziemskie cierpienia, jakie możemy sobie wyobrazić oraz są skazani na nie przez wieki w czyścisku (według poglądu katolickiego) lub przez całą wieczność (według teorii protestanckich), czy możemy szczerze dziękować Bogu za wszystkie te warunki, jeśli wierzymy, iż jest to prawdą? Jak możemy „czcić w duchu i w prawdzie” Stwórcę, który opracował tak okropny plan? I czy moglibyśmy szanować Jego uczciwość, jeśli On określił te nauki mianem „dobrych wieści o wielkiej radości dla wszystkich ludzi”?

DZIĘKCZYNIENIE NIE JEST POBUDZANE PRZEZ BŁĄD

Przedstawiamy obecnie te poglądy, abyśmy mogli skonfrontować je z Prawdą – byśmy mogli wykazać błędność tych „nauk diabelskich”, jak określa je święty Paweł (1 Tym. 4:1). Przedstawiamy je waszej uwadze nie tylko po to, by móc je obalić, lecz by zamiast nich podać wam prawdziwą, zadowalającą porcję Prawdy, Chleba, który zstąpił z nieba, by dać życie wieczne – nie tylko nielicznym świętym należącym do Kościoła, lecz także ludzkości.

Ci z nas, którzy zachowują właściwy pogląd na temat naszego Stwórcy i Jego pierwszorzędnego planu zbawienia człowieka, będą trwale chronieni od takich obaw i wątpliwości odnośnie Boskiej dobroci. Mając właściwy pogląd na charakter niebiańskiego Ojca przez wnikanie w Jego wspaniały plan wieków dla duchowego i naturalnego Izraela oraz całego świata, będziemy odtąd w stanie obchodzić każdy Dzień Dziękczynienia pełniej, bardziej inteligentnie i z większym zadowoleniem niż w przeszłości. Co więcej, każdy dzień będzie szczęśliwym dniem, jeśli podporządkujemy nasze serca Jego woli.

Kiedy wielki Boski program zostanie wypełniony, kiedy każde stworzenie w niebie i na ziemi będzie mówiło: „Siedzącemu na stolicy i Ba-

rankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13), wówczas nie będzie już potrzeby okazywania miłosierdzia; miłosierdzie wypełni swoje dzieło i nie będzie musiało być okazywane. Jednakże miłosierdzie, jako zaleta, zawsze będzie częścią doskonałego charakteru.

Sprawiedliwość jest podstawą Boskiego tronu – podstawą Boskiego rządu. Sprawiedliwość panowała nad ojcem Adamem i oferowała mu wieczne życie w doskonałym otoczeniu jako nagrodę za posłuszeństwo Boskiej woli lub też śmierć, przeciwieństwo życia – unicestwienie, jako karę za nieposłuszeństwo. Bóg w Swej mądrości przewidział, że Adam będzie nieposłuszny i że kara Jego sprawiedliwości, „umierając umrzesz”, zostanie wówczas wykonana. Przez dziedziczenie cały rodzaj Adama został skalany – wszyscy odziedziczyli grzech i śmierć.

Przez wyrok sprawiedliwości ponad dwa tysiące lat panowała śmierć i cała ludzkość została jej poddana. Nieco później zostało zawarte Przymierze Zakonu z Izraelem – z jednym narodem spośród wielu. Wydawało się, iż jest to okazaniem miłosierdzia, lecz w rzeczywistości tak nie było. Żydzi zostali poddani doskonałemu Boskiemu Prawu i zaoferowano im wieczne życie, gdyby mogli zachować to Prawo – którego nie byli w stanie wypełnić z powodu swej niedoskonałości. Upłynęło ponad cztery tysiące lat od czasu, gdy sprawiedliwość wymierzyła śmiertelny cios, aż pojawiło się Boskie miłosierdzie z uzdrawiającym balsamem. Boskie miłosierdzie wyraża się w Jego miłości, która aktywnie działa, by pomóc nieszczęśliwej i potępionej ludzkości. Zatem miłosierdzie i miłość zatriumfowały nad sprawiedliwością – nie z powodu niepowodzenia sprawiedliwości, lecz przez zaspokojenie sprawiedliwości, przez dostarczenie ceny okupu, równoważnej ceny (1 Tym. 2:6).

SPRAWIEDLIWOŚĆ I MIŁOŚĆ

Chociaż Bóg jest Miłością i dlatego zawsze ma miłujące, życzliwe i miłosierne usposobienie, jednak ta zaleta Jego charakteru została ograniczona wobec potępionych ludzi przez ponad czterdzieści stuleci. Apostoł wyjaśnia to, mówiąc: „Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna Swego jednorodzonego posłał Bóg na świat,” „aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (1 Jana 4:9; Jana 3:16).

Lecz w międzyczasie ciemność grzechu i fałszywe przedstawianie Boskiego charakteru przez przeciwnika wciąż oddziaływały na upadłą ludz-

kość – która mając oczy nie widziała, mając uszy nie rozumiała, mając serca nie pojmowała posłannictwa Boskiego miłosierdzia (Izaj. 6:10). Oni wypełnili Pismo zabijając tego Jedyne, posłanego, by przynieść im pomoc. I błędnie rozumieli, rzucali oszczerstwa, zniesławiali, „zabijali” Jego naśladowców – tych nielicznych pobłogosławionych słyszającymi uszami, rozumiejącymi sercami i oczyma wiary. Ci nieliczni stanowią tych, których Pismo Święte określa prawdziwym Kościołem Boga, włączając Apostołów i wszystkich wiernych z całej chrześcijańskiej dyspensacji – domowników wiary, „Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebie” (Żyd. 12:23).

Potrzeba człowieka stała się dla Boga sposobnością do okazania Jego chwalebego charakteru – doskonałego w sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy. Choć miłość nie mogła oczyścić winnego Adama, to zdołała dostarczyć Odkupiciela, by cierpiał „sprawiedliwy za niesprawiedliwych.” Lecz Boska sprawiedliwość mogła na to zezwolić tylko pod warunkiem, że ta ofiara była dobrowolna. Stąd czytamy, że Bóg przedstawił Swemu jednorodzonemu Synowi chwalebny plan i zaprosił Go do współpracy w nim. Syn wyraził zgodę, opuścił niebiańską chwałę, stał się ciałem i „złożył samego Siebie” jako godną przyjęcia ofiarę, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych” – w celu odkupienia Adama i jego rodzaju.

Ojciec uwielbił Jezusa, wzbudzając Go z umarłych do jeszcze wyższej czci i chwały niż miał przedtem; do nieśmiertelności – Boskiej natury. Obecnie na tym chwalebnym stanowisku On jest upoważniony, by być Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i człowiekiem – pomiędzy sprawiedliwością Boga i upadłą ludzkością. On jest uprawniony do udzielenia ziemskich praw, które ofiarniczo złożył za Adama i jego rodzaj – za wszystkich, którzy przyjmą doskonałość ludzkiej natury, jej prawa i przywileje, pod warunkiem, że będą w zgodzie z Boskim prawem – pozostałych Bóg zniszczy, unicestwi (2 Piotra 2:12; Dz.Ap. 3:23).

Jak gdyby to wszystko nie było wystarczająco wspaniałe, jak gdyby w tym wszystkim mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc Niebiańskiego Ojca nie była dostatecznie zilustrowana, przedstawiona, Bóg dodał następny zarys. Zanim zaczął się zajmować światem jako całością, aby ponownie udzielić chętnym i posłusznym z ludzkości doskonałości ludzkiej i ziemskiego Edenu, raju i wiecznego życia – przed rozpoczęciem tego dzieła Restytucji (Dz.Ap. 3:19-21), Ojciec zapoznał Swego Syna z innym zarysem Swojego planu. On dał Jezusowi Oblubienicę – klasę ludzi wybra-

nych z upadłego rodu – powołanych, wybranych, wiernych zwycięzców. Oni, jako współdziedzice z Chrystusem, będą z Nim mieć udział w podniesieniu ludzkości do doskonałości ludzkiej w Tysiącletnim Królestwie.

RADUJĄC SIĘ W UTRAPIENIACH

Utrapienia i próby wszystkich tych, którzy stali się Oblubienicą Chrystusa były podobne do tych, które znosił Odkupiciel. Oni cierpieli z Nim, aby z Nim panować. Tak jak On ofiarował Swoje ziemskie życie, jego prawa i interesy, tak i oni. On nakłaniał ich: „przedstawiajcie wasze ciała żywymi ofiarami, świętymi i godnymi przyjęcia przez Boga, waszą rozsądną służbę” (Rzym. 12:1, KJV). Oczywiście, istnieje różnica pomiędzy tymi naśladowcami a samym Jezusem. On przyszedł na świat święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników; stąd Jego ofiara jest w pełni doskonała.

Osoby przyjęte jako członkowie Jego Oblubienicy należały do niedoskonałego rodu. Oni byli „dziećmi gniewu jako i drudzy” (Efez. 2:3). Dlatego przyjęcie ich jako ofiarników nie byłoby możliwe, gdyby wielki Wódz ich zbawienia nie przypisał im dostatecznej części zasługi Swojej ofiary w celu zrekompensowania ich braku doskonałości. To sprawiło, że ich ofiary były godne przyjęcia przez Ojca jako część ofiary Jezusa – oni zostali policzeni wraz z Nim jako „członkowie Jego Ciała.”

Ci, którzy mieli oczy i słuch wiary, by zrozumieć posłannictwo Boskiego Słowa, byli wierni do najwyższego stopnia. Cóż więcej nasz Niebiański Ojciec mógł dokonać dla Kościoła niż to, co uczynił – zapewniając im odkupienie i dając im udział w największych błogosławieństwach i zaszczytach Królestwa ze Swoim Synem? Ponadto, w tym czasie ucisku On błogosławi i przygotowuje całą ludzkość do błogosławieństw Królestwa, przez przyszłą Restytucję dla wszystkich z rodu Adama, zarówno żyjących, jak i umarłych.

DZIĘKUJCIE PANU

„Dziękujcie Panu albowiem dobry, albowiem na wieki miłosierdzie Jego!” Podczas Wieku Ewangelii Boskie miłosierdzie zostało okazane wszystkim tym, którzy podjęli swój krzyż i kroczyli za Jezusem. Obecnie oni są uwielbieni w duchowej części Królestwa. Po części, Boskie miłosierdzie jest w procesie powrotu do Żydów z cielesnego Izraela. W niedługim czasie Nowe Przymierze zostanie zawarte z nimi i z całą ludzkością, która dojdzie do poznania PANA i zacznie czynić

postępy na drodze świętości ku ludzkiej doskonałości jako jej celu (Jer. 31:31-34; Izaj. 35:8-10).

Gdyby świat przez swoje doświadczanie utrapień i łez, smutków, niedoskonałości i umiærania, mógł rozpoznać wspaniały rezultat, jaki Bóg zapewnia dla wszystkich, to byłby pełen czci dla Pana, który umiłował nas i odkupił nas od kary śmierci i który ostatecznie ukończy Swoje chwalebne dzieło przez Królestwo Mesjasza. Czyż wielu chrześcijańskich przywódców nie przedstawia błędnie tych spraw i nie krzewi błędu, że Bóg od czasu stworzenia zaplanował miejsce wiecznych mæk dla ogromnej większości ludzkości i że tylko nieliczni otrzymają nagrodę w niebie? Boskie miłosierdzie nigdy nie dosięgłoby nas, jak uczą te diabelskie doktryny, pozostałe z ciemnych wieków. Dziękujmy Bogu za prawdziwą biblijną Prawdę.

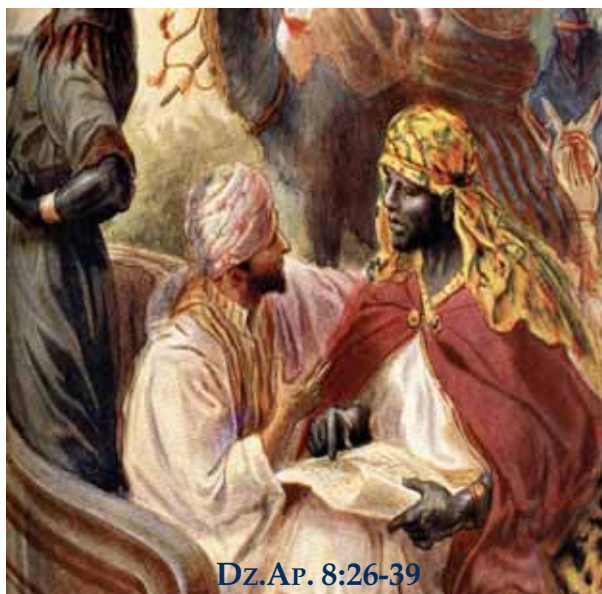
Powróćmy do Słowa Bożego i uwolnijmy nasze umysły z uprzedzenia, przesądów i błędnych

przedstawiæ przekazanych z ciemnych wieków. Dostrzeżmy chwałę naszego Boga, jaka jest objawiona w Biblii. Niech chrześcijanie zanoszą Bogu dzięki, że przez Jego łaskę, ich oczy i uszy zrozumienia są otwierane na głębszą wiedzę o Nim. Niech dziękują nie tylko za odkupienie z wyroku śmierci, lecz także za ich powołanie do szafarstwa oraz wynikających z niego ofiar w obecnym czasie, a obiecanej nagrody zaszczytów i przywilejów w ziemskim Królestwie. Niech świat dziękuje odpowiednio do swych zdolności rozpoznania Boskiej dobroci i miłosierdzia dla rodu Adama – że ostatecznie przez uwielbiony Kościół Boskie błogosławieństwo będzie udzielone każdemu członkowi Adamowego rodu, dając wszystkim sposobność otrzymania życia wiecznego w ludzkiej doskonałości i wiecznym raju, który będzie na naszej ziemi, obecnie objętej klåtwą grzechu.

BS '06, 82-85

BOSKA OPATRZNOŚĆ

„Czy rozumiesz co czytasz?” zapytał Filip.



Dz.Ap. 8:26-39

„Jakże mogę zrozumieć”, odpowiedział Etiopczyk, „jeśli mi ktoś nie wyjaśni?”

„Bo sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” – Rzym. 10:10.

BOSKA OPATRZNOŚĆ w naszych chrześcijańskich doświadczeniach powinna być uważnie obserwowana, jeśli w pełni chcemy korzystać z ich błogosławieństw i instrukcji. Lecz to wymaga większej wiary od tej, którą przejawialiśmy

na początku poświęconego życia. Wzrost wiary wymaga dodatkowej wiedzy i doświadczenia. Nasza lekcja przedstawia Boską opatrznościową troskę o Jego lud z dwóch punktów widzenia: (1) Jego troskę o tych, którzy poszukują światła Praw-

dy; Jego zamiar, aby ich szczerze pragnienia w zakresie Prawdy mogły być nagrodzone i Boskie kierownictwo, aby Prawda dotarła do nich w korzystnych warunkach. (2) Pańską gotowość do użycia ich w służbie, jako sług Jego opatrności, tych z Jego poświęconego ludu, którzy przyjęli właściwą postawę przed zaangażowaniem się w Jego służbie.

Ewangelista Filip był sługą Boskiej opatrności w zapoczątkowaniu wąskiej drogi uczniostwa przez etiopskiego eunucha – i prawdopodobnie przez niego dobra nowina dotarła do Afryki. Właśnie taką osobę Panu upodobało się wykorzystać jako Swego rzecznika w służbie Prawdy. Udowodniwszy swą wierność w poprzedniej pracy służenia stołom, został wywyższony i stał się ambasadorem Boga w głoszeniu Ewangelii w Samarii; a obecna lekcja ukazuje go jako jeszcze bardziej prowadzonego przez Pana i używanego w Jego błogosławionej służbie. Jest w tym zachęcająca lekcja dla wszystkich, którzy mają tego samego ducha – to samo pragnienie służenia Panu i Jego sprawie. Wierność w małych sprawach z pewnością przyniesie większe sposobności służby (Łuk. 16:10).

Nie mamy informacji, w jaki sposób Pan „rzekł do Filipa”, wysyłając go na drogę, na której spotkał powóz eunucha. Jednakże możemy być pewni, że wskazówka była dla Filipa wystarczająco zrozumiała, iż jest czymś więcej niż tylko domysłem czy wrażeniem. Powinniśmy także pamiętać, że był to okres, w którym Pan czasami używał nadzwyczajnych środków porozumiewania się, bardziej niż obecnie – niewątpliwie, jedynie w celu utwierdzenia wiary Swych sług, jak również dzieła pierwotnego Kościoła. Obecnie postępujemy bardziej przez wiarę niż przez widzenie i cuda. Jednak światło Prawdy świecącej obecnie z Boskiego Planu i Słowa jest tak jasne, że możemy bezpiecznie powiedzieć, iż pod każdym względem mamy przewagę nad żyjącymi w tamtym czasie. Powinniśmy pamiętać, że w czasie wydarzeń naszej lekcji nie było żadnych pism Nowego Testamentu. Zatem nie było nic prócz Zakonu i Proroków do pomocy i prowadzenia Apostołów i pierwszych ewangelistów, z wyjątkiem bardziej lub mniej cudownych interwencji Boskiej opatrności.

WYSŁANIE SPECJALNEGO POŚLANNIKA

Nawet gdy już dowiedzieliśmy się o Boskiej szczególnej trosce o Jego lud, jesteśmy skłonni się dziwić, iż w opisywanym wydarzeniu o pewną osobę została okazana szczególna troska; że zo-

stał wysłany specjalny posłannik do przekazania instrukcji na chrześcijańską drogę. Boska opatrność nie nadzoruje życia wszystkich ludzi w ten sam sposób. Jest bardzo oczywiste, że było coś w charakterze tej osoby, coś w postawie jej serca w stosunku do Boga, co podobało się Jemu i nadawało się do przyjęcia przez Niego, że Bóg sprawił, iż ten cud zadziałał na jej korzyść – że ta osoba mogła zrozumieć wyjaśnienie ewangelisty na temat fragmentu z proroctwa Izajasza. Widocznie eunuch był głęboko religijnym człowiekiem, który wszedł w kontakt z religią żydowską i te uczucia zaprowadziły go na nabożeństwo do Jeruzalem, a także by uzyskać dodatkową wiedzę o prawdziwym Bogu. Przypadek tego urzędnika królowej etiopskiej, podobnie jak Samarytan, był okazaniem szczególnej łaski, ponieważ oni nie byli Żydami w pełnym tego słowa znaczeniu; eunuchowie nie byli w pełni akceptowani jako prozelici ani nie przyznawano im przywilejów społeczności żydowskiej (5 Moj. 23:1). Do tego czasu dozorca majątku królowej, podobnie jak Korneliusz i wierzący Samarytanie, byli częścią klasy Łazarza, leżąc u bramy bogacza i pragnąc nakarmić się drobinami z obfitego stołu błogosławieństw i obietnic, które Bóg udzielił Izraelowi. Przypadek Korneliusza wskazuje, że to wydarzenie miało miejsce po zakończeniu izraelskich „siedemdziesięciu tygodni” łaski i że nadeszła zmiana dyspensacyjna. Dom Izraela został odrzucony; koniec szczególnej łaski dla Izraela wiąże się z przyjściem Ewangelii i czasem, w którym klasa Łazarza została przyjęta na łono Abrahama. Filip, jako anioł lub posłannik Pana, został wysłany, by symbolicznie przenieść tego reprezentanta klasy Łazarza w ramiona ojca Abrahama, jako prawdziwe dziecko Abrahama, przez wiarę.

Etiopczyk znalazł się w głównym ośrodku religii, którą oceniał jako prawdziwą. On wracał z Jeruzalem z kopią manuskryptu jednego ze świętych proroków, Izajasza – w tamtych czasach stanowiącego kosztowny skarb. Na to, że manuskrypt był czytany w języku greckim, a nie w hebrajskim, wydaje się wskazywać słowo Esaias, które jest grecką formą słowa Izajasz. On był głodny i spragniony Prawdy i czynił możliwe największe wysiłki, by ją zdobyć, czego dowodem było nabycie manuskryptu, długa podróż oraz czytanie go w jej trakcie. Jego słowa do Filipa są dowodem, że było to więcej niż tylko czytanie – że on studiował to proroctwo. Czyż możemy się dziwić, że szczególna Boska OPATRNOŚĆ została zmanifestowana wobec tego człowieka – wobec osoby o takim stanie serca, głod-

nej i spragnionej zrozumienia Słowa? Nie dziwny się temu. Jest to w pełnej zgodności z Pańską obietnicą, że tacy będą napełnieni, że tacy poszukiwacze znajdą, że takim pukającym drzwi Prawdy zostaną otwarte. Pamiętajmy, że jesteśmy pod opieką tego samego Boga i że On się nie zmienia. Nauczmy się lekcji, że tak dzisiaj, jak i zawsze, On jest w stanie pomóc szczerzej osobie pytającej o Boski plan.

CZASY I OKRESY

Inna lekcja tutaj zawarta odnosi się do czasów i okresów. Bóg mógł skierować urzędnika do zgromadzenia Kościoła w Jeruzalem i ku instrukcjom będących tam Apostołów. Lecz to widocznie nie byłoby dla niego tak korzystne. Po otrzymaniu instrukcji od Apostołów, on mógłby opowiedzieć to uczonym w Piśmie i Faryzeuszom i wrócić z powrotem zakłopotany, z bardziej lub mniej błędnymi wyjaśnieniami. W Pańskiej opatrności on prawdopodobnie słyszał już o chrześcijanach i ich twierdzeniach, że przyszedł Mesjasz oraz że został ukrzyżowany i jest zupełnie możliwe, iż znał drugą stronę tych wydarzeń od głównych kapłanów i nauczycieli twierdzących, że cała sprawa jest podstępem, oszustwem. Prawdopodobnie, właśnie te myśli skłoniły go do nabycia manuskryptu, który czytał i doprowadziły go do postawy umysłu skłonnej do przyjęcia Prawdy wyłożonej przez Filipa.

Uczmy się z tego nie tylko w odniesieniu do naszych własnych spraw, lecz także w odniesieniu do ogólnej służby dla Prawdy biblijnej, by bezgranicznie ufać w Boską mądrość i moc – pamiętając, że Pan zna tych, którzy są Jego i że On wie, jak najlepiej doprowadzić ich do kontaktu z Prawdą. Ta lekcja, właściwie wyuczona, nie osłabi naszych rąk w Boskiej służbie; ponieważ prawdziwi słudzy ciągle pragną działać i są gotowi do służby, tak jak Filip. Ta lekcja posłuży do wzmocnienia naszych serc i oddalenia od nas tego strachu, który jest przeszkodą do osiągnięcia pokoju przez liczne dzieci Boże. Nie obawiajmy się o Pańskie Słowo, lecz pamiętajmy Jego oświadczenie przez Proroka: „Tak będzie słowo Moje, które wyjdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je posłę” (Izaj. 55:11).

Powóz wyprzedził i minął Filipa na drodze, a podróżnik jechał powoli, aby mógł czytać. On



czytał głośno, zgodnie ze zwyczajem tamtych czasów i kraju oraz według nakazów nałożonych na lud przez żydowskich nauczycieli. Faktycznie, była to jedna z żydowskich zasad, że wierni powinni czytać podczas podróży, jeśli nie mają towarzystwa. Nie wiemy, jak duch polecił Filipowi przywitać eunucha; możliwe, że w ten sam cudowny sposób, w jaki został posłany na tę drogę lub być może, będąc posłany na tę drogę rozglądał się za celem swej misji i słysząc człowieka czytającego prorocstwo, Filip prawdopodobnie od razu zrozumiał, że była to przychylna osoba i sprzyjający czas do głoszenia posłannictwa, którego służbie jego życie zostało poświęcone. To udziela nam wskazówki – że lud Boży proporcjonalnie do tego, jak pragnie być sługami Prawdy, powinien trwać w ciągłym przygotowaniu, by dostrzegać sposobności służby i powinien oczekiwać, że będzie prowadzony i uży-

wany przez Pana. Lud Pana jest sługami Pana, sługami Prawdy i powinien się starać, by wykorzystać każdą nadarzącą się sposobność służby, nie wiedząc, która z nich będzie szczególnie błogosławiona przez Pana. Kiedykolwiek widzimy dowody oddania dla Pana i Jego Słowa, powinniśmy być czujni by, wyciągnąć pomocną dłoń. Tak jak Filip, powinniśmy szukać sposobności do rozmowy z takimi osobami, mając na uwadze pomoc, której one potrzebują,

tę samą pomoc, której Pan nam udzielił wyznaczoną przez Niego drogą. Powinniśmy być czujni, by dalej rozdzielać błogosławieństwa, które otrzymaliśmy i traktować to za priorytetową sprawę w życiu tych, którzy poświęcili samych siebie służbie Króla królów.

PYTANIE FILIPA

Słowa „czy rozumiesz co czytasz?” nie zawsze muszą być dobrze przyjęte, lecz był to bardzo bezpośredni sposób przybliżenia jego sprawy. Dobrze jest używać taktu, lecz myślimy, że wielu z ludu Pańskiego skłania się raczej, by wykazywać zbyt wiele taktu i nie są wystarczająco otwarci w swych wysiłkach przedstawiania posłannictwa Ewangelii. Gdyby Filip był pod zbyt dużym wpływem tego bojaźliwego uczucia odnośnie taktu, to mógłby rozmawiać z urzędnikiem jakiś czas tylko o pogodzie i zbiorach, o jego etiopskim domu, o pokoju i dobrobycie tego kraju, jego eksporcie i imporcie oraz religijnym statusie ludzi. I tak stopniowo mógłby odprowadzić umysł swe-

go rozmówcy daleko od tej najważniejszej ze wszystkich spraw. Zważywszy, że on słyszał urzędnika i wiedział, co on studiuje, nie mogliśmy myśleć o lepszym wstępie do jego posłannictwa niż metoda i język przyjęty przez Filipa: „Czy rozumiesz co czytasz?”

Można powiedzieć, że było to pytanie testowe. Gdyby mężczyzna miał zrozumienie tego, co czytał, nie obraziłby się, lecz z zadowoleniem powiedziałby: „Tak przyjacielu, dzięki Bogu rozumiem, i wiedza ta jest dla mnie bardzo cenna. Czy ty także to rozumiesz?” Gdyby miał usposobienie hipokryty, podobnie jak Faryzeusze, z którymi rozmawiał Jezus, to przyznałby, iż ma wiedzę na ten temat, a wtedy, by przykryć własną niewiedzę, wypowiedziałby kilka ogólnych uwag i skierowałby rozmowę na inne tory. Nie mamy się spodziewać, że ci, którzy są pokroju Faryzeuszy, przyjmą od nas Prawdę bardziej niż od Pana. Powinniśmy wiedzieć, zgodnie z Pańskim Słowem, że Prawda jest celowo ukryta przed wszystkimi, którzy nie mają właściwej postawy serca do jej przyjęcia i zachowania – prawda jest dla nich niejasna, niewyraźna i niezrozumiała.

W przypadku sekciarskich nauczycieli jest pewna trudność; podobnie jak Faryzeusze i uczeni w Piśmie z tamtych czasów, oni mówią: „Czy my również jesteśmy ślepi?” Oni twierdzą, że wiedzą; lecz wiemy, że oni są świadomi, iż nie wiedzą. Dlatego nasz Pan powiedział do ich poprzedników, że trwają w ciemności, ponieważ nikt nie może się spodziewać, że będzie uczony przez Boga, gdy trwa w zarozumiałym i nieuczciwym stanie umysłu chępiącego się wiedzą i wiarą, której mu brakuje (Jana 5:43,44).

POSZUKIWACZE PRAWDY

Wszyscy ci, do których Pan posyła posłannictwo Swej łaski, są bardzo podobni do Etiopczyka z naszej lekcji – szczerzy, uczciwi poszukiwacze Prawdy – bezpośrednio przyznają się, że nie wiedzą oraz nie są zbyt dumni, by przyjąć taką formę pomocy, jaką Pan może im dostarczyć. On nie zatrzymał się, by zapytać: „Czy ty jesteś kapłanem? Czy Faryzeuszem? Czy może doktorem prawa?” Było dla niego wystarczające, że ewangelista potrafił przedstawić to, w co wierzył, iż jest przesłaniem od Boga oraz że znał tekst zawierający różne stwierdzenia i obietnice, których on nie rozu-

niał. On wierzył, że Bóg, który dał to proroctwo, był zarówno zdolny, jak i chętny do zapewnienia jego wytłumaczenia, którego on poszukiwał. Natomiast ten, kto mógłby podać taką interpretację, która wyjaśniłaby jego pytania, tym sposobem dowiodłby, iż jest nauczycielem od Boga, sługą Prawdy, nosicielem światła.

Było to zasugerowane przez odpowiedź eunucha, gdy rzekł: „Jakże mogę rozumieć, jeśli mi ktoś nie wyjaśni?” On tak żarliwie poszukiwał



„Oto woda!”

„Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony?”

Dz.Ap. 8: 36

Prawdy, że sama sugestia pomocy przekazana w pytaniu Filipa była wystarczająca do wzbudzenia jego pełnego zainteresowania. On zaproponował Filipowi miejsce obok siebie w powozie, mając w ten sposób nadzieję na otrzymanie informacji, której potrzebował. Nie jesteśmy zaskoczeni, że serce tak szlachetne, a jednak tak pokorne i skłonne, by się uczyć, było szczególnie wyróżnione przez Pana, który posłał swego szczególnego posłannika dla jego pouczenia, podczas gdy tysiące ludzi przeszły obok, oceniając proroctwo jako bezwartościowe. Tak samo jest obecnie; i chociaż ogólnie Pan nie prowadzi Swego ludu w cudowny sposób, w jaki skierował Filipa, by

głosił słowa żywota, niemniej jednak mamy ogólne wskazówki podobne do tych, na przykład, „abym opowiadał Ewangelię cichym.” „Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha” (Izaj. 61:1; Mat. 13:9; Obj. 2:7).

Jak oświadcza Prorok, naszym posłannictwem jest zawiązywanie skruszonych serc, a nie kruszenie serc; mamy głosić Ewangelię Chrystusa tym, którzy dają się uczyć, a nie tym, którzy wykazują upór. Wobec twardych, nieprzystępnych serc zadziała Bóg. On będzie je kruszył na kowadło utrapień, kłopotów i kar, we właściwym dla Niego czasie i właściwym sposobem. W międzyczasie, obecnie On poszukuje kandydatów na Swój lud wśród tych, którzy są gotowi na przyjęcie Prawdy Słowa i już do pewnego stopnia dają się uczyć. Nie powinniśmy marnować czasu na daremne wysiłki, przeciwne biblijnym zasadom. Niechaj kaznodzieje, którzy nie mają Ewangelii, lecz jedynie przesłanie o reformowaniu się, głoszą reformy polityczne, społeczne i moralne, zajmując się przekazywaniem takich mało istotnych wieści. Pańskie Słowo do Jego poświęconych sług brzmi: „Namaścił mnie Pan, abym opowiadał

Ewangelię cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca!”

Oczywiście, to nie przypadkowo, lecz opatrnościowo Etiopczyk rozważał konkretny fragment z proroctwa Izajasza, który odnosi się do naszego Pana, jako Baranka, który nie otworzył Swoich ust w obronie przed tymi, którzy Go strzygą; mówiąc o Jego pokorze oraz jak przemocą odebrano Jemu życie i stawiając pytanie dotyczące Jego potomstwa. Nic dziwnego, że pasażer powozu był zadziwiony, nic dziwnego, że wszyscy Żydzi byli zdziwieni. Niewątpliwie to proroctwo, podobnie jak większość proroctw, może być jedynie w małej części zrozumiane, dopóki się nie wypełni. Ono może być zrozumiane jedynie w świetle jego wypełnienia się i to tylko przez tych, którzy mają właściwą postawę serca i są pod wpływem instrukcji, przewodnictwa, Ducha Świętego.

W związku z tym powinniśmy zauważyć, że (1) chociaż Pismo Święte jest „mieczem ducha, Słowem Bożym”, zdolnym by uczynić kogoś mądrym, ono nie może być zrozumiane, zanim nadejdzie na to właściwy czas od Pana. (2) Ono może być zrozumiane jedynie przez przewodnictwo i instrukcje Ducha Świętego, a jednak w tym przypadku (3) dla szukającego odpowiedzi Duch Święty nie działał za pośrednictwem Biblii czy jakiegoś procesu umysłowego, lecz przez żywego przedstawiciela Boga; przez posłannictwo Ewangelii otrzymane od Pańskiego reprezentanta i sługi. Prawdziwe dziecko Boże, które poszukuje Boga podążając prawymi ścieżkami i ufając Panu, zgodnie z Jego Słowem, nigdy nie będzie ignorowało czy odrzucało pomocy, której Bogu upodobało się udzielić przez nauczycieli w Kościele. Ono jedynie będzie się starało odnaleźć tych nauczycieli, których Bóg powołuje i odkryć różnicę pomiędzy nimi a nauczycielami sekciarskimi. A jednym z najlepszych, najbezpieczniejszych i najpewniejszych sposobów rozpoznania nauczycieli, których Pan powołuje, będzie ich pokora i zdolność wyjaśniania i tłumaczenia Słowa Bożego, które jest przedtem „ku naszej nauce napisane” (Rzym. 15:4). Były to jedyne referencje złożone przez Filipa w jego służbie dla Prawdy. On został wyuczony od Boga przez Apostołów i teraz z kolei sam był zdolny do przekazania w zrozumiałym sposób, słuchającemu go podróznemu, prawdy o tym, jak Chrystus przyszedł na świat, by go odkupić, jak umarł za ludzkie grzechy, jak zmartwychwstał i wstąpił do chwały.

Niewątpliwie Filip wyjaśnił dalej swemu słuchaczowi, iż ci, którzy przyjęli Chrystusa jako Swego Zbawiciela i którzy pragnęli zostać Jego uczniami, podejmując swoje krzyże, by podążać za Nim,

powinni wyrazić swoje poświęcenie dla tej sprawy przez chrzest wodny. Widocznie podjęcie decyzji co do dalszego życia nie zajęło urzędnikowi dużo czasu i gotowość jego serca do podążania za Barankiem, gdziekolwiek On poprowadzi, jest pokazana przez szybkość jego decyzji o chrzcie.

Filip był gotowy do przyjęcia jego jako współczłonka Kościoła Chrystusowego i gotowy do udzielenia mu symbolu wejścia do Ciała Chrystusa – chrztu wodnego – kiedy tylko dał dowód przyjęcia Pana i poświęcenia się Jemu. On nie uczynił żadnej wzmianki, że nowo powołany powinien nauczyć się katechizmu lub że powinien wyznać coś jeszcze, jak błędnie w ciemnych wiekach, a nawet jeszcze teraz uczy się o tym jako niezbędnym do zbawienia. Filip nie powiedział też: „Teraz zapiszę twoje imię i na tej podstawie będziesz uważany za członka Kościoła, i postaram się o upoważnienie ciebie do głoszenia Ewangelii w Etiopii.” Nie, w tamtym czasie ten temat nie był zagmatwany zbyt wieloma, sztucznymi sekciarskimi stwierdzeniami nieprzedstawiającymi żadnej wartości, które nie pomagają wierzącemu, by jego powołanie i wybór uczynić pewnym. Mówimy o tych, którzy nie potrafią zrozumieć spraw duchowych. Serce, które słyszy i dostrzega łaskę Bożą i które prawdziwie ją akceptuje, musi w odpowiednim czasie tak bardzo zachwycić się tym, co słyszało i widziało, że nie może powstrzymać się od wyrażenia zewnętrznej manifestacji swej radości, pokoju, nadziei, ufności i wdzięczności. Jak oświadczył Apostoł: „nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.” Wszyscy chrześcijanie, którzy otrzymali światło Prawdy, dostrzegli łaskę Bożą objawioną w Boskim Planie, doświadczyli, iż Pan jest łaskawy i słyszeli wspaniałe rzeczy o „tak wielkim zbawieniu, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone” – nie powinni, nie mogą milczeć ani chować swego światła pod korzec. Jeśli tak uczynią, będzie to oznaczało zgaszenie ich światła, zahamowanie ich wzrostu, a trwanie w takim stanie przez całe Tysiąclecie będzie ostatecznie oznaczało ich zniszczenie we wtórej śmierci – ci, którzy wybierają zło i wstydzą się Pana i Jego Słowa, po jasnym dostrzeżeniu błogosławieństw Królestwa, nie tylko nie nadają się do przyszłych Wieków po Tysiącleciu, lecz takich Pan będzie się wstydził i podejmie decyzję, by nie przedłużać im życia w żadnym stopniu, co będzie najlepszym rozwiązaniem dla nich i dla wszystkich zainteresowanych (Łuk. 9:26).

BS '06, 85-89

„A oto Anioł Pański stanął podle nich,
a chwala Pańska zewsząd oświeciła je,
i bali się bojaźnią wielką.
I rzekł do nich Anioł:
Nie bójcie się; bo oto zwiastuję
wam radość wielką, która będzie
wszystkiemu ludowi:
Iż się wam dziś narodził zbawiciel,
który jest Chrystus Pan,
w mieście Dawidowym.”
(Łuk. 2:9-11)



Dobre wieści dla każdego!

CZY ta wiadomość naprawdę znacząco, że wielka radość nadejdzie dla każdego? Czyż Bóg nie zapowiedział jej przez aniołów? Czy to prawda, że możemy być pewni jej wypełnienia się? Jeśli tak, to ona mówi nam o najbardziej doniosłej zmianie w ludzkich warunkach na przyszłość, jaką tylko można sobie wyobrazić.

O obecnych warunkach poeta powiedział:

*Świat teraz pełen jest cierpienia,
Odgłosy żalu drażnią me uszy,
Widok smutku i niedoli
Łzami współczucia napełnia me oczy.
To ciemna płaczu noc na ziemi;
Żli i zło teraz tryumf swój świętują;
Mogę czekać, bo już przede mną
Różnią się promienie poranka.*

Jest to w pełnej zgodności z proroczym oświadczeniem: „z wieczora bywa płacz, ale z poranka wesele” (Ps. 30:6). Pytanie nie odnosi się do nocy płaczu – do panowania grzechu i śmierci – które są faktami ogólnie znanymi i doświadczanymi

przez każdego. Nawet ci najbardziej korzystnie sytuowani wśród ludzi dzielą z ogółem świata stan, który Apostoł opisuje w Rzym. 8:22,19: „Całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd,” oczekując „objawienia synów Bożych.” Cała ludzkość czeka na nadejście nowego i lepszego dnia, w którym „stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych” (w.21, KJV). Jest to dzień wskazywany przez aniołów i dzień, o którym mówili wszyscy święci prorocy, jak również Jezus i Apostołowie (Dz.Ap. 3:19-21; 17:31). Tym, co szczególnie nas tutaj interesuje, jest obiecane uwolnienie za pośrednictwem Chrystusa Pana od warunków grzechu, wojen, nienawiści wśród ludzi, smutku, niedoskonałości i śmierci, która obecnie panuje na ziemi, do zmienionych warunków sprawiedliwości, pokoju i dobrej woli wśród ludzi. Każdy, kto może szczerze przyjąć oświadczenie aniołów, z pewnością się zgodzi, iż ono opisuje dobre wieści – posłannictwo pokoju na ziemi oraz posłannictwo dobrej woli ludziom (Łuk. 2:14). Lecz, powie przeciętny człowiek, wskażcie nam, w jaki sposób i kiedy to nadejdzie. Udowodnijcie nam z Pisma Świętego i wykażcie to

logicznie, ponieważ to jest przeciwne wszystkiemu, czego nas uczono i w co wierzyliśmy, i wydaje się zbyt dobre by było prawdziwe.

Przywodzimy sobie na myśl wszystkich chrześcijan, że nie tylko ludzkość wzdycha pod przekleństwem grzechu i śmierci, lecz również wierzący w posłannictwo Ewangelii cierpią podobnie. Wszyscy prawdziwie wierzący chrześcijanie mają błogosławieństwa, których świat nie ma – błogosławieństwa wiary, pokoju, radości, społeczności ducha z Panem i innymi wierzącymi, choć oceniamy je jako Boskie łaski, to jednak pragniemy o wiele więcej i wzdychamy sami w sobie oczekując chwalebnych warunków, które staną się naszym udziałem po zmartwychwstaniu w Królestwie. Apostoł wspaniale to opisuje, mówiąc: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co przygotował Bóg dla tych, którzy Go miłują” (1 Kor. 2:9).

NIEWYSŁOWIONA RADOŚĆ

Aby zrozumieć biblijne wyjaśnienie o niewypowiedzianej radości, która będzie wynikać z uwolnienia ludzkiej rodziny od grzechu i śmierci, musimy zachować w umyśle jej oświadczenia odnoszące się do przyczyny i źródła przekleństwa, które ciąży nad wszystkimi ludźmi. Nigdzie w Piśmie świętym nie jest to tak prosto i dokładnie podsumowane, jak w wyrażeniu Apostoła Pawła: „Przez jednego człowieka [Adama] grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12). To wyjaśnia całą sytuację. Rozumiemy, że w ogrodzie Eden grzech zawładnął ludzką rodziną i że przez dziedziczenie skaził każdego jej członka – fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie. Zatem śmierć – przerwanie życia – jest naturalnym tego rezultatem, czyli karą. Dlatego doświadczamy wielu smutków, kłopotów, niedoskonałości, słabości i dolegliwości wynikających z oddziaływania w nas Adamowego procesu umierania. Biblijne wyjaśnienie, że cała sprawa z grzechem i śmiercią miała swój początek w grzechu Adama w Edenie, jest logiczne (choć obecnie z ambon i kościelnych ławek wielu temu zaprzecza). Dostrzegamy, że skazy Adama zostały przeniesione z rodzica na dzieci, powodując rosnącą degradację. To oświadczenie jest potwierdzone słowami, że „w nieprawości jesteśmy urodzeni” i że w grzechu zostaliśmy poczęci przez nasze matki (Ps. 51:7). „Nie ma sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10). Wszyscy są skażeni od wierzchu głowy po podeszwy stóp.

Nikt z naszej rasy nie jest w stanie usprawiedliwić siebie ani swych bliźnich przed Bogiem, ponieważ, jak Pismo Święte nam mówi: „brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi ani może dać

Bogu okupu jego zań” (Ps. 49:8). Nawet wierzący chrześcijanie nie mogą usprawiedliwić się przed Bogiem przez swe własne uczynki. „Nie to, co chcemy, czynimy” (Gal. 5:17; Efez. 2:9). Dostrzegamy zatem, że nasz Stwórca postanowił, by nie sympatyzować, nie zachęcać czy godzić się na grzech, lecz by go zniszczyć. Wszystkie Jego czyny są zgodne ze sprawiedliwością w skazaniu ludzkości na śmierć i w ciągłym utrzymywaniu tego wyroku przez ponad 6 000 lat aż dotąd.

CZY BOSKI WYROK MOŻE BYĆ ZMIENIONY

Czy można przypuszczać, by niezmienny Bóg zmienił się? Z pewnością nie! Jaka zatem jest podstawa do nadziei na uwolnienie, skoro Bóg już orzekł, że ludzkość jest niegodna życia, lecz zasługuje na śmierć – zniszczenie zarówno duszy, jak i ciała (Ezech. 18:4,20; Kazn. 3:19). Czy sprawiedliwość nie rządzi wszystkimi Boskimi działaniami? Czy Bóg może pogwałcić Swój przymiot charakteru, jakim jest sprawiedliwość, o której czytamy iż jest podstawą Jego tronu (Ps. 89:15)? Musimy się zgodzić, iż Bóg nie może się zmienić (Mal. 3:6; Jak. 1:17) i gwałcąc Swą sprawiedliwość oczyścić winnego (2 Moj. 34:7). Lecz Biblia ujawnia nam inną Boską zaletę przychodzącą nam z pomocą – Jego miłość. Z głębokim zainteresowaniem pytamy się, czy jest możliwe, by Boska miłość zatriumfowała nad Jego sprawiedliwością? Nie, odpowiadamy, Boskie przymioty są doskonale skoordynowane i nie mogą się unieważniać ani wzajemnie naruszać.

Ludzka mądrość mogłaby tutaj porzucić sprawę uwolnienia człowieka z przekleństwa Adamowego grzechu i śmierci, jako beznadziejną, lecz nie tak jest z Boską mądrością. Boski plan wskazuje, że Bóg w Swej wielkiej mądrości i miłości zapewnił zadowolenie Swojej sprawiedliwości, przez danie równoważnej ceny za Adama i całą ludzkość w jego zdolnościach do prokreacji. Ku naszemu zdumieniu i radości, Pismo Święte podtrzymuje ten Boski dar w postaci naszego Pana, „Człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup [równoważną cenę] za wszystkich, o czym będzie świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:5,6, KJV). Widzimy, że nasz wszechmądry, wszechsprawiedliwy, wszechmiłujący i wszechmocny Stwórca, przez działanie Swej miłości doprowadził do zadowolenia sprawiedliwości (Rzym. 5:8; 3:25; 1 Jana 4:10) i doprowadzi do ostatecznego uwolnienia naszego rodzaju, a także do ostatecznego wypełnienia się naszego tekstu, że we właściwym czasie nadejdzie wielka radość dla wszystkich ludzi, przez ofiarę z doskonałego człowieczeństwa Mesjasza, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” (1 Piotra 3:18).

WIELKA NAGRODA

Czy nałożenie na zastępcę kary za grzech Adama jest sprawiedliwe? Czy spowodowanie, by niewinny cierpiał za winnego nie było niesprawiedliwe? O, tak! Bez zastrzeżeń takie postępowanie byłoby niesprawiedliwe. Lecz nie taki jest Boski program. Wprost przeciwnie, Boska mądrość ukazała przed naszym Panem wielką i cenną nagrodę, jeśli dobrowolnie podejmie się ofiary koniecznej do uwolnienia ludzkości z Adamowego grzechu i śmierci. Jezus z zadowoleniem to uczynił – „który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i [w konsekwencji] usiadł na prawicy stolicy Bożej” (Żyd. 12:2). Mówiąc nam o Jezusie, Apostoł Jan zapewnia nas, że On opuścił chwałę, jaką miał u Ojca (Jana 17:5), stał się ciałem (Jana 1:14) i dał Samego Siebie jako „ubłaganie [zadośćuczynienie] za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2; Jana 6:51).

Apostoł Paweł zapewnia nas, że Ten, który był bogaty [który był niebiańską istotą], dla naszej korzyści stał się ubogi, abyśmy przez Jego ubóstwo mogli się stać bogaci (2 Kor. 8:9) i że obecnie On został wspaniale nagrodzony za Swą wierność w czynieniu ojcowskiej woli (Żyd. 1:2-4). Apostoł pisze także, że Jezus dobrowolnie unżył Samego Siebie i stał się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu, a następnie dodaje: „Dlatego też Bóg nader Go wywyższył, i darował Mu imię, które jest ponad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebie i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:7-11).

SPRAWIEDLIWOŚĆ, MĄDROŚĆ, MIŁOŚĆ I MOC

Są to podstawowe Boskie atrybuty. Pierwsze trzy zostały nam szczególnie okazane w działaniu. Zachwycamy się i uwielbiamy Boską sprawiedliwość, która jest niezmienna, Boską mądrość, która jest niezgłębiona i Boską miłość, która jest ponad wszelką miarę. Tym, co jeszcze będzie okazane, będzie ostateczna demonstracja Boskiej mocy w działaniu, w uwolnieniu ludzkości z niewoli Adamowego grzechu i śmierci. Namiastka tej Boskiej mocy w działaniu, w obudzeniu zmarłych, została udzielona naszemu Panu we wzbudzeniu Łazarza ze snu śmierci (Jana 11:1-44), ilustrując niektóre wspaniałe błogosławieństwa z ziemskiej części nadchodzącego Królestwa.

Boska moc była jeszcze bardziej zademonstrowana w zmartwychwstaniu naszego Pana; w Jego natychmiastowej „przemianie” z ziemskich do nie-

biańskich warunków, w okamgnieniu (1 Kor. 6:14; por. 15:52). Dziełem Wieku Ewangelii był wybór najwerniejszych spośród ludzkości, i jest w tym dalsza demonstracja Boskiej sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy; jednak Jego moc nadal oczekuje na swą pełną manifestację w Wieku Tysiąclecia. Kiedy ten atrybut będzie miał przewagę i nastąpi jego pełna manifestacja, będzie to oznaczało „wielką radość dla wszystkich ludzi”, o której świadczy nasz werset.

RÓWNOWAŻNA CENA

Boska miłość szukała pomocy dla świata i dostarczyła naszego Pana Jezusa Chrystusa, który złożył drogocenną ofiarę Okupu. Adam był przestępcą i wszyscy jego potomkowie zostali objęci karą z nim, a ponieważ znajdowali się w jego biodrach, dlatego cierpią. Jezus złożył Okup, równoważną cenę za ojca Adama, a zatem za całe jego potomstwo (w jego zdolnościach rozrodczych) i całe jego dziedzictwo. Nasz chwalebny Pan zajął miejsce Adama i po Swym zmartwychwstaniu, jako Drugi Adam (1 Kor. 15:45), stanie się Ojcem, Dawcą życia (Izaj. 9:6) dla wszystkich dzieci Adama (Mat. 19:28), pod warunkiem, że Go przyjmą, i w Restytucji przywróci dla nich to wszystko, co utracił ojciec Adam. Powinniśmy pamiętać, że niezależnie od tego, w jakim stanie się urodziliśmy, niezależnie od tego, jak głęboka jest nasza degradacja, nasze prawa jako dzieci Adama były doskonałymi ludzkimi prawami i one pozostałyby naszymi, gdyby Adam nie utracił ich przez nieposłuszeństwo. Zatem restauracja, którą nasz Pan zamierza uczynić, nie jest tylko powrotem każdej jednostki do stanu, który posiada jako członek umierającego rodu Adama, lecz także przywróceniem wszystkiego, co prawnie się jemu należało pod pierwotnym Boskim zarządzeniem, a co Adam przez grzech utracił. Alleluja! Co za Zbawca! On jest naprawdę zdolny „doskonale zbawić tych,... którzy przezeń przystępują do Boga” (Żyd. 7:25). Tak jak została wypełniona pierwsza część Boskiego programu, ukazując Boską sprawiedliwość, mądrość i moc, tak na pewno wypełni się reszta Boskiego planu przez proces Restytucji dla całej ludzkości w Wieku Tysiąclecia, w którym Boska moc będzie w pełni zmanifestowana.

DLACZEGO TAK DŁUGA ZWŁOKA?

W pochopnym rozumowaniu, które należy do naszego krótkotrwałego i umierającego stanu, niektórzy dziwią się, dlaczego Boska moc nie działa z większym pośpiechem w postępowaniu zmierzającym do uwolnienia Adama i jego rodzaju z niewoli grzechu i śmierci – dlaczego Mesjasz, po dostarczeniu ceny odkupienia za świat i wszystkiego, co się z tym wiąże, nie śpieszy się, by wziąć go w posiadanie (Ps. 2:8), lecz zamiast tego Bóg dozwolił

na dalsze panowanie grzechu i śmierci oraz na to, aby szatan nadal był bogiem tego świata i zwodzicielem ludzi (2 Kor. 4:4).

Pismo Święte daje nam jedyną odpowiedź. Ono mówi nam, że z Boskiego punktu widzenia 6 000 lat panowania grzechu i śmierci jest w Boskich oczach jedynie krótkim czasem – że „tysiąc lat przed oczyma Twymi są jako dzień wczorajszy, który przeminął, i jako straż nocna” (Ps. 90:4; 2 Piotra 3:8) – i że mamy mieć wiarę i cierpliwość w oczekiwaniu na pełną manifestację Boskiej mocy w urzeczywistnieniu dla całej ludzkości dobrych wieści o wielkiej radości i podniesieniu z przekleństwa. Biblia wskazuje nam, że Boskie polecenie dla ludzkości brzmiało: rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię. To zadanie zostało dużo szybciej wykonane pod panowaniem grzechu i śmierci, niż byłoby to w przeciwnych warunkach i tym sposobem Bóg sprawia by dostateczna liczba ludzkości zapełniła całą ziemię. Następnie Pismo Święte zapewnia nas, że grzech, samolubstwo i światowość, działające obecnie w ludzkim społeczeństwie, dostarczają pewnych lekcji i doświadczeń, które okażą się pomocne dla wszystkich w Królestwie. Bóg zamierza, by te lekcje były korzystne na przyszłość, kiedy Odkupiciel wypełni Swą obietnicę i wezwie wszystkich, którzy są w grobach, aby wyszli z więzienia śmierci (Jana 5:28,29).

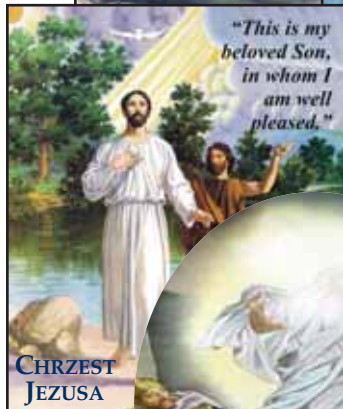
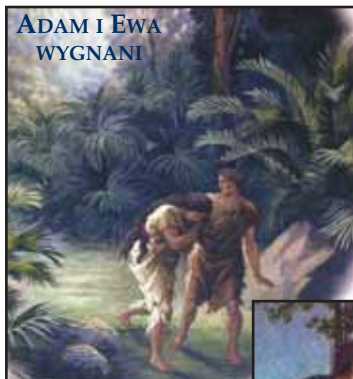
Przykład tego został nam udzielony przez naszego Pana, który wezwał Swego zmarłego przyjaciela, Łazarza, by „wyszedł” – i „wyszedł ten, który był umarły.” Łazarz został wzbudzony z umarłych, lecz nie zmartwychwstał do pierwotnego doskonałego stanu, ponieważ umarł ponownie. On był umarły lub, mówiąc z Boskiego punktu widzenia o osobach, które są niedoskonałe, jakby był umarły. Ponieważ Jezus powiedział: „niechaj umarli grzebią umarłych swoich” (Mat. 8:22). O Szczepanie, który został ukamienowany na śmierć, jest powiedziane, że „zasnął” (Dz.Ap. 7:60) i o wszystkich, zarówno dobrych jak i złych z przeszłości, jest powiedziane, że zasnęli z ojcami swymi. Oni zasnęli z tego punktu widzenia, że zmartwychwstaną w przyszłości.

Innym szczególnym powodem zwłoki w ustanowieniu Królestwa Mesjasza i błogosławieniu całego świata, za który Pan dostarczył odkupienia jest to, że inne zarysy Boskiego programu mają być wypełnione; wybór wszystkich z nasienia Abrahama, Młocuzkiego Stadka, Starożytnych i Młodocianych Godnych, którzy mają towarzyszyć Jezusowi w Jego Królestwie i tysiącletnim dziele błogosławienia wszystkich rodzin ziemi (1 Moj. 22:16-18; Gal. 3:8,16,29). Kiedy to dzieło wyboru zostanie w pełni zakończone, będzie ustanowiona ziemską część Królestwa i dobre wieści o wielkiej radości dotrą do wszystkich ludzi. Z pewnością w przeszłości te dobre wieści nie dosięgły wszystkich ludzi!

RADOŚĆ O PORANKU

Czas rozpoczęcia błogosławienia rodzaju ludzkiego, „czas restytucji”, jest przez Pismo Święte wyznaczony na „poranek” nowej dyspensacji. Pismo Święte ukazuje obraz ziemi, którą okrywają ciemności, a zaćmienie narody (Izaj. 60:2), ale że we właściwym czasie wszędzie światło Boskiej chwały. W międzyczasie, w okresie ciemności, prawdziwi uczniowie Pana zostali wezwani do chodzenia wiarą, a nie widzeniem. Słowo obietnicy Ojca musi być pochodnią dla ich nóg i światłością na ich ścieżce (Ps. 119:105), świecą „w ciemnym miejscu świecąca, ... ażby dzień oświatnął” (2 Piotra 1:19).

Sam nasz Pan jest nazwany „Słońcem sprawiedliwości”, które powstanie ze zdrowiem w jego promieniach (Mal. 4:2); a w jednej ze Swych przypowieści On przedstawia Swój Kościół jako będący również częścią tego Słońca sprawiedliwości, które ma wzejść i ożywić świat. On opisuje przyszłą chwałę zgromadzonej „pszenicy” Wieku Ewangelii, mówiąc: „Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie ojca swego” (Mat. 13:43). W wyniku świecenia Jezusa i Kościoła w Ich tysiącletnim Królestwie (Obj. 5:9,10; 20:4,6) na ziemi, zaćmienie i ciemność błędu, nieświadomości, przesądu i grzechu, które obecnie panują, będą natychmiast rozproszone prawdą Słowa Bożego (1 Tym. 2; 4; Jer. 31:34), zostaną usunięte wojny, cierpienia i smutek, a zaprowadzony rzeczywisty i nieprzemijający



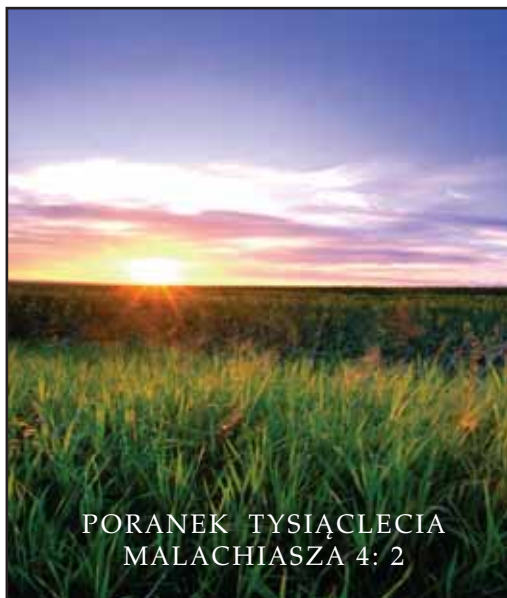
jący pokój na ziemi i dobra wola wśród ludzi (Ps. 46:8-10; Izaj. 2:2-4; Mich. 4:4; Sof. 3:8,9).

Następną gwarancją błogosławieństwa, jakie przyniesie panowanie Królestwa, jest otrzymane zapewnienie, że jednym z pierwszych dzieł naszego Pana podczas jego wtórego przyjścia w odniesieniu do ustanowienia jego Królestwa jest związanie szatana. W Obj. 20:2,3 czytamy, że on uchwycił szatana i „związał go na tysiąc lat. I wrzucił go w przepaść, i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat”. Jak staranny jest Bóg w okazywaniu nam, w jaki sposób każdy szczegół tego chwalebego planu będzie się wypełniać i że nic nie zostanie opuszczone. On zapewnia nas: „Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podobą, i poszczęści mi się w tym, na co je poślę” (Izaj. 55:11). A jeśli nasza wiara jest słaba, On jeszcze raz zapewnia nasze serca, mówiąc: „Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze” (w. 9).

WIELKA RADOŚĆ DLA WSZYSTKICH LUDZI

Nasz Pan powiedział: „Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą” (Mat. 5:4). Widzimy, że znacząca większość rasy ludzkiej ma poważne doświadczenie w opłakiwaniu i smutku pod panowaniem grzechu i śmierci; jednak mamy wielką pociechę w zapewnieniu Pisma Świętego, że w stosownym czasie, w wyniku panowania Królestwa Chrystusowego na ziemi, od rasy ludzkiej zostaną odjęte lzy i dozna pocieszenia (Obj. 21:3,4; 22:3). Podczas panowania tego Królestwa wszyscy, którzy nie skorzystali z zupełnej i ostatecznej sposobności zbawienia, w swoim życiu otrzymają taką szansę i będą mogli dojść do stanu wielkiej radości, obiecaną wszystkim, którzy zostaną wykupieni przez drogocenną zasługę Jezusa. A obiecana restytucja „wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz.Ap. 3:21) będzie miała wpływ na cały świat. Ci, którzy są Kościołem Pierwotnych otrzymali już bogatsze błogosławieństwo, duchowe błogosławieństwo, w Królestwie – oni przebywają w niebiańskiej, Boskiej duchowej naturze.

Czy to oznacza, że ludzkość nie jest odpowiedzialna za swoje grzechy w tym Wieku? O, nie!



PORANEK TYSIĄCLECIA
MALACHIASZA 4: 2

Pismo Święte pokazuje bardzo jasno, że „z każdego słowa próżnego, któreby mówili ludzi, dadzą z niego liczbę w dzień sądny” (Mat. 12:36). Ci, którzy deprawują się jeszcze bardziej w tym życiu, szczególnie przez grzeszenie przeciwko światłu Prawdy, przekonają się, że będzie im ciężiej w czasie restytucji. Tacy będą potrzebowali i otrzymają odpowiednio więcej „ciągów” (Łuk. 12:47,48) w celu usunięcia złych cech z ich charakterów, co muszą uczynić, jeżeli mają kiedykolwiek otrzymać życie wieczne.

Znaki czasów, które widzimy wokół nas, takie jak wielki wzrost wiedzy i podróżowania, rozpoczęcie się wielkiego czasu ucisku w 1914 roku (Dan. 12:4; Mat. 24:21,22), ponowne zgromadzenie narodu izraelskiego do jego ojczyzny, wskazują wyraźnie na fakt, że czas rozpoczęcia się dzieła restytucji i dobrych wiadomości o nadejściu wielkiej radości dla wszystkich ludzi nie jest odległy, ale wkrótce ma nadejść! Niech nasze serca wielce się radują tymi cudownymi widokami na przyszłość!

Dzieło restytucji rozpocznie się bezpośrednio w pokoleniu żyjącym w owym czasie – postępujący obecnie czas wielkiego ucisku i ucisku Jakuba, o których głosi Pismo Święte, zapoczątkują ustanowienie Królestwa na ziemi (Dan. 12:1; Jer. 30:7). Jak tylko porządek zostanie ustanowiony na całej ziemi pod wspaniałym niebiańskim Królestwem, które nie będzie widzialne dla ludzi, z wyjątkiem jego przedstawicieli panujących na ziemi, wówczas błogosławieństwo zacznie spływać na tych, którzy przeżyli wielki ucisk, i wówczas, stopniowo, zacznie się wzbudzenie śpiących rzesz. Ten, kto umarł ostatni, zostanie wzbudzony jako pierwszy, tak więc Adam będzie prawdopodobnie wzbudzony jako ostatni. Ale ich wzbudzenie będzie miało na celu przeprowadzenie ich do dokładnej znajomości Boga – Jego sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy (Iz. 40:5) – z zamiarem, że jeśli oni będą należycie wypełniać posłuszeństwo Chrystusowi, wielkiemu Pośrednikowi pomiędzy Bogiem i człowiekiem, to stopniowo odzyskają ludzką doskonałość, utraconą przez grzech pierwotny, i otrzymają życie wieczne na ziemi. Jeśli będą niedbałymi otrzymają cięgi, chłosty [kary], tak by prze te sądy Pana mogli ostatecznie odzyskać to wszystko, co było utracone przez Adama. Ich radość będzie wzrastała z każdym krokiem podejmowanym w ich zawracaniu z drogi grzechu i śmierci ku doskonałości ludzkiego życia. Te dobre wieści o wielkiej radości dotrą do wszyst-

kich ludzi, chociaż mamy podane do wiadomości, że niektórzy odrzucą nawet tak wielką łaskawość Boga. Jest napisane: „I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu” (Dz.Ap. 3:23; Izaj. 65:20).

Nasze serca, oświecone Boskim przesłaniem, będą niewątpliwie ciągnąć coraz bliżej do Źródła wszelkiej Łaski, a nasze życie będzie szczęśliwe. Pozbądźmy się nie tylko uczynków ciemności, lecz także jesz-

cze tego wszystkiego, co ma związek z ciemnością i błędem, a ubrane jest w szatę światłości. Śpiewajmy sercem i głosem:

*Wysławiaj Tego, przez Którego życzliwą łaskę
Do naszych uszu doszła niebiańska prawda;
Niech jej słodki ożywczy smak
Nappełni nasze serca i uciszy nasze obawy.*

BS „06,89-94

PYTANIA BIBLIJNE



P W jaki sposób osoba dorosła może pozbyć się słabości, głupoty i grzechu, które odcisnęły się na niej przed narodzeniem?

O To dzieło nie może być osiągnięte o własnych siłach, ponieważ jest to bardzo trudne, żeby te grzechy i słabości, które przez dziedziczenie i niewłaściwe postępowanie oraz wpływ ostatecznie mogły być przezwyciężone. To jest osiąganę przez moc i ducha Bożego, działające na serce i umysł każdej dotkniętej tym osoby. My wszyscy jesteśmy skażeni przez jeden lub więcej z tych grzechów i maltretowanie; ponieważ wszyscy grzeszą i nie dostaje im tej doskonałości uosobionej w naszym Panu (Rzym. 3:10,23). Możemy uzyskać zwycięstwo nad naszymi niedoskonałościami – bez względu na to, w jaki sposób je uzyskaliśmy – gdy będziemy mieć wiarę w zasługę Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, i zupełne poświęcenie się Bogu w zgodzie z Rzym. 12:1.

Apostoł Paweł pisze o tym, mówiąc do niektórych, potrzebujących oczyszczenia z różnych skażeń: „A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa, i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor. 6:9-11).

Ten okres ćwiczenia, będzie się odbywał, w przeważającej części, podczas okresu Restytucji; ponieważ my obecnie jesteśmy poddawani takiemu ćwiczeniu, aby pokonać te braki, które posiadamy, tak więc będziemy w lepszym położeniu, towarzysząc braciom, siostram i światu w celu uzyskania ludzkiej doskonałości i wiecznego życia (Izaj. 35:8). Prawdą jest również to, że na ile każdy spośród nas robi postępy w prawdzie i sprawiedliwości w obecnym życiu, na tyle możemy być pomocni innym i zachęcać ich do kierowania swego wzroku ku temu jednemu imieniu, przez które mogą być zbawieni (Dz.Ap. 4:10-12).

BS '06,94

„Nazwiesz imię Jego JEZUS; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich”

– Mat. 1: 21–

Dostrzeżenie przez lud Pański drobnych szczegółów, które Boska opatrność przygotowała w związku z narodzinami naszego Zbawiciela i wydaniem poselstwa Ewangelii, wzmacnia wiarę. Zdawanie sobie sprawy z Boskiej troski w przeszłości, nawet w małych sprawach, daje podstawę do ufania mądrości Boga i zabezpieczenie tych zarysów Jego planu, które należą jeszcze do przyszłości – wypełnienie wszystkich nadzwyczajnych, wielkich i cennych obietnic ześrodkowanych w Tym, który urodził się w Betlejem. Tak więc świadomość Boskiej opatrności w większych sprawach Boskiego Planu, także ożywia wiarę w opatrność Pańską odnoszącą się do osobistych i bardziej prywatnych spraw jego ludu.

CODZIENNA NIEBIAŃSKA MANNA

DATA PAMIĄTKI W 2007 ROKU

Sobota, 31 marca, po godz. 18⁰⁰

Pamiętka Śmierci Naszego Pana przypada tego roku 31 marca po godz. 18⁰⁰ Nów, najbliższy zrównania wiosennego, wystąpi w Jerozolimie 19 marca o godz. 5⁰⁵ rano. Odpowiednio 1 Nisan rozpocznie się 18 marca o godz. 18⁰⁰, a 14 Nisan rozpocznie się o godz. 18⁰⁰ trzynastcie dni później, czyli 31 marca o godz. 18⁰⁰.

Niech Pan pobłogosławi Swój poświęcony lud, abyśmy się właściwie przygotowali do uczczenia Jego i Jego wielkiej ofiary za nas (1 Kor. 5:7,8)!

Prosimy o niezwłoczne przysyłanie sprawozdań.

Plan Konwencji w 2007 roku

Polska:

1. Poznań — 28 - 30 kwietnia
3. Bydgoszcz — 10 - 12 lipca
4. Katowice — 14 - 16 lipca
5. Rzeszów — 17 - 19 lipca
6. Susiec — 20 - 22 lipca
7. Kraków — 24 - 26 sierpnia

Litwa:

1. Kowno — 16 - 18 czerwca

Ukraina:

1. Orłówka — 29 - 30 czerwca - 1 lipca
2. Lwów — 17 - 19 sierpnia

Tekst Przewodni na 2007 Rok

Patrząc na Jezusa ...

Pomyślcie o Nim, jak wiele zniósł ...

abyście nie osłabli i nie upadli na duchu.

List do Żyd. 12: 2, 3.

Lecz ci, którzy ufają Panu ... nie osłabną.

Izajasza 40:31